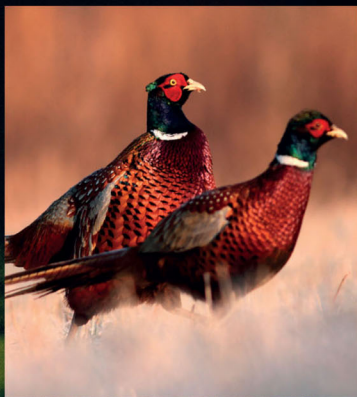




ŁOWIECTWO

TRADYCJE · PRAWO · ZWIERZYNA





ŁOWIECTWO

TRADYCJE · PRAWO · ZWIERZYNA

PIOTR GAWIN
DOROTA DURBAS-NOWAK
JAROSŁAW PEŁKA
DARIUSZ BOGACZ
DARIUSZ KRZYSZTOF DUDKIEWICZ



Spis treści

Wstęp	5
Rozdział I	
Krótką historia łowiectwa i czasy współczesne	7
Łowiectwo w Polsce	13
Rozdział II	
Tradycje i zwyczaje	15
Myśliwskie obrzędy i ceremonie	16
Inicjacja	16
Tradycje związane z polowaniami zbiorowymi	17
Szczególne polowania w myśliwskim kalendarzu	19
Wspomnienie zmarłych myśliwych	21
Sztandary łowieckie	22
Magia myśliwska, przesądy i zabobony	23
Przesądy związane z powodzeniem na polowaniu	23
Przesądy związane z bronią	25
Inne przesądy łowieckie	26
Kuchnia myśliwska	28
Rozdział III	
Jak zostać myśliwym, czyli kto może polować w Polsce i jak uzyskać uprawnienia łowieckie	35
Informacje prawne	36
Członkowie	36
Uprawnienia łowieckie	36
Staż kandydacki	38
Egzaminy łowieckie	40
Egzamin w celu uzyskania podstawowych uprawnień do wykonywania polowania	40
Egzamin w celu uzyskania selekcyjnych uprawnień do wykonywania polowania	42
Egzamin w celu uzyskania sokołniczych uprawnień do wykonywania polowania	42
Egzamin uzupełniający dla myśliwych, obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej	43
Pozwolenie na broń	44
Członkostwo w Polskim Związku Łowieckim	45
Prawo łowieckie	46
Rozdział IV	
Gospodarka łowiecka	49
Ochrona zwierzyny łownej	51
Hodowla zwierzyny łownej	52
Pozyskanie zwierzyny	55

Rozdział V

Zwierzyna łowna w Polsce 57

Łoś	60	Kuna domowa	99	Gęś zbożowa	127
Jeleń szlachetny	64	Norka amerykańska	101	Gęś białoczelna	128
Jeleń sika	70	Tchórz zwyczajny	104	Krzyżówka	129
Daniel	72	Szop prac	106	Cyraneczka	132
Sarna europejska	76	Piżmak	109	Głowienka	134
Dzik	80	Zając szarak	112	Czernica	136
Muflon europejski	84	Dziki królik	116	Łyska	138
Lis	87	Jarząbek	118	Gołąb grzywacz	140
Jenot	91	Bażant	120	Słonka	142
Borsuk	94	Kuropatwa	123		
Kuna leśna	97	Gęś gęgawa	125		

Rozdział VI

Polowania 145

Rodzaje polowań	147
Polowanie indywidualne	147
Polowanie zbiorowe	151
Odłowy	151
Tropy	152

Rozdział VII

Kynologia myśliwska 157

Pies i człowiek	158
Wybór psa myśliwskiego	159
Podział psów myśliwskich	160
Płochacze	160
Psy legawe	162
Aportery	165
Psy gończe i dzikarze	165
Norowce	168
Posokowce i tropowce	168
Podstawowe zasady hodowli	170
Pies myśliwski w domu	170
Pierwsze spacery	173
Pies sam w domu	174
Doświadczenia budujące tożsamość psa myśliwskiego	175
Sposoby komunikacji z psem	177
Walka o przywództwo	179

Rozdział VIII

Broń myśliwska	183
Rodzaje broni myśliwskiej	185
Broń śrutowa	186
Broń kulowa	187
Broń kombinowana	189
Rodzaje amunicji myśliwskiej	191
Przystrzeliwanie	194
Zasady doboru i użytkowania broni myśliwskiej	195
Czyszczenie i konserwacja broni	199
Postawy strzeleckie	200
Elementy balistyki	201

Rozdział IX

Sokolnictwo	203
Z historii sokolnictwa	204
Sokolnictwo w Polsce	204
Sokolnictwo współczesne	206
Przepisy prawne dotyczące sokolnictwa	209
Sokolnicze hobby	210
Warunki utrzymywania ptaków łowczych	211
Akcesoria sokolnicze	213
Pęta	213
Pętca	214
Karabińczyk	214
Rękawica sokolnicza	215
Kapturek	215
Dzwonki	216
Torba sokolnicza	216
Gwizdek	216
Wabidło	216
Dłużec	217
Waga	217
Kuweta	217
Ptaki drapieżne używane w sokolnictwie	218
Zasady układania ptaków łowczych	220
Trening ptaków łowczych	222
Psy podsokole	225

Rozdział X

Słownik łowiecki	227
-------------------------	-----

Wstęp

Łowiectwo, tak jak współlistnienie drapieżników i ich ofiar, jest elementem porządku świata ożywionego. W stworzonym w ten sposób łańcuchu pokarmowym znalazł się również człowiek, który bardzo szybko zdobył dominującą pozycję, wykorzystując swoje umiejętności na polowaniu. Rozwój cywilizacji oraz gromadzone przez wieki doświadczenia społeczeństw w uprawie roli i hodowli zwierząt sprawiły, że część ludzi żyjąca z dala od natury zatraciła poczucie porządku rządzącego naturą, a zrozumienie elementarnych reguł przyrody stało się dla nich utrudnione.

Łowiectwo jest świadomym i przemyślanym korzystaniem z dóbr przyrody, jednak ma wielu przeciwników. Zamknięty w betonowym bloku człowiek jest pozbawiony bezpośredniego kontaktu z przyrodą, a jego wiedza o świecie pochodzi jedynie z przekazów medialnych zawierających najmniej wartościowe informacje. Dziś dużo więcej wiemy o zwierzętach Afryki i tych żyjących w oceanach, niż o środowisku, w którym żyjemy. Dobitnym tego przykładem jest wiedza o dwóch pospolitych w Polsce gatunkach: jelenia szlachetnego i sarny europejskiej. Problemy z ich rozróżnieniem wydają się niemożliwe, bo przecież w naszym kraju nie ma aż tylu przedstawicieli jeleniowatych. Z pięciu gatunków zdecydowanie wyróżnia się łos oraz inaczej umieszczony daniel i rzadko spotykany jelen sika. Pozostają więc dwa gatunki: jelen szlachetny i sarna europejska, które sprawiają ogromną trudność w identyfikacji. Takie błędy popełnianie przez wykształconych ludzi wynikają z braku kontaktu z przyrodą i przyswajania wiedzy czysto teoretycznej, często od osób, które również mają podobne braki.

Celem książki jest zapoznanie Czytelnika z zagadnieniem łowiectwa, czyli działalnością człowieka znaną od pradziejów. Autorzy wskazują, że z dóbr natury można korzystać w sposób rozumny, przemyślany i planowy, nie czyniąc szkód, a wręcz przyczyniając się do zachowania i rozwoju polskiej przyrody. W książce opisano gatunki zwierząt łownych występujące w naszym kraju oraz zasady gospodarki łowieckiej i działalności myśliwych.

W ostatnich latach powstało wiele organizacji, które starają się deprecjonować rolę łowiectwa i myśliwych, zarzucając im bezmyślne zabijanie zwierząt. Łowiectwo nigdy nie polegało na zabijaniu zwierzyny ponad miarę. Każdy myśliwy dobrze wie, że aby polować, trzeba wcześniej hodować. Gospodarka łowiecka oparta jest na dużym doświadczeniu, planowaniu, a jej działanie regulują przepisy prawa. We współczesnym łowiectwie nie ma miejsca na przypadki ani improwizację.

Darz bór!



Rozdział I

Krótką historia łowiectwa i czasy współczesne



Historia łowiectwa korzeniami sięga historii człowieka. Polowanie było niewątpliwie pierwszym sposobem wykorzystywania zasobów naturalnych przez człowieka, a odkrycia archeologiczne tylko potwierdzają ten prehistoryczny kontekst.

Początkowo łowiectwo było obok zbieractwa jedyną znaną człowiekowi działalnością, która zapewniała byt i przetrwanie. Dieta była głównie mięsna, a rośliny stanowiły jej uzupełnienie. Ponadto upolowane zwierzęta dostarczały ludziom także skór na okrycia i pierwszych narzędzi. Niejednokrotnie człowiek pierwotny musiał w obronie zabijać dużo większe i wyposażone w doskonalsze zmysły drapieżniki, zdobywając jednocześnie pożywienie. Takie bytowanie narzucało koczowniczy tryb życia, ponieważ człowiek podążał za zwierzyną, głównym źródłem swego pożywienia. Stopniowo nauczył się też stosowania różnego rodzaju pułapek, wykorzystywania broni (kamienie, maczugi, łuki, oszczepy) oraz współpracy podczas polowania na większe zwierzęta (podobnie jak dzisiaj podczas polowań zbiorowych). Stopniowo rolnictwo i hodowla stawały się coraz bardziej powszechne, jednak nie wszędzie były możliwe. Przykładem są tu tereny podbiegunowe, gdzie polowania z powodu warunków klimatycznych były i są jedynym źródłem zdobywania pożywienia.

Na przestrzeni wieków łowiectwo stawało się więc sposobem na zaspokojenie wielu potrzeb życiowych. Dzięki poznawaniu i doskonaleniu metod polowania człowiek jako jedno z ogniw w łańcuchu pokarmowym szybko zdobył pozycję dominującą. Łowiectwo przyczyniało się też do rozwoju kreatywności. Człowiek szukał coraz lepszych sposobów i narzędzi dla ułatwienia sobie polowania. Tak też wynalezione zostały m.in. proca, dmuchawka, bumerang, oszczep, łuk, kusza i w końcu broń palna. Pierwotnym przeznaczeniem tej ostatniej nie było rozwiązywanie konfliktów międzyludzkich, a właśnie zdobywanie pożywienia. Innym sposobem polowania było chwywanie zwierzyny. Również w tej dziedzinie człowiek wymyślał różne sposoby, jak np. kopanie ukrytych dołów, sidła, wnyki, klatki i później różnego rodzaju żelazne uchwyty, sieci czy odłownie.

Uprawianie łowiectwa było podyktowane również wiarą w magiczną moc niektórych zwierząt lub ich części. Wierzono, że po zabiciu i zjedzeniu pewnych gatunków człowiek przejmie ich moce. Udział w polowaniach stanowił także o pozycji społecznej łowcy. Najlepsi myśliwi zawsze znajdowali uznanie i szacunek wśród współplemieńców.

W średniowieczu można zauważyć wyraźne tendencje do przewagi rolnictwa i hodowli

Alexandre-François Desportes, *Wielkie polowanie*, litografia z około 1850 roku



nad łowiectwem. Stało się tak z powodu gwałtownego wzrostu liczby ludności, przejścia na osiadły tryb życia, powiększania się powierzchni zurbanizowanych i tym samym kurczenia tych, w których dominowały dzikie zwierzęta. Wyraźnie uwidoczniło się to w Europie, gdzie miejsca pradawnych puszczy zajmowały osiedla i miasta, a lasy karczowano pod uprawy rolne. Postęp cywilizacyjny spowodował, że w tej części świata łowiectwo traciło swoje pierwotne znaczenie, a stawało się raczej formą rozrywki i rekreacji dla królów, szlachty, kleru i rycerstwa. W czasach pradawnych dzika zwierzyna nie była niczym własnością i polować na nią mógł każdy. W wiekach średnich pojawiły się ograniczenia – możnowładcy nadawali sobie przywilej polowania, szczególnie na zwierzynę grubą.

W X wieku w Polsce obowiązywały tak zwane regalia, czyli prawa i przywileje przysługujące wyłącznie panującemu, w tym regale łowieckie, według których na zwierzynę grubą mogli polować jedynie królowie i książęta. Do zwierzyny grubej zaliczano tury, żubry, niedźwiedzie, łosie, jelenie, danielle, dziki, rysie, a także bardzo cenne w tamtych czasach bobry. Takie prawo panujący mógł nadawać innym możnowładcom, dostojnikom świeckim oraz duchownym. Była to forma nagrody lub łaski wobec obdarowywanego. Mieszkańcy terenów myśliwskich mieli

również obowiązki goszczenia, utrzymania i przewożenia podczas łowów księcia oraz całej jego świty. Ludność musiała też brać udział w obławach, a każda wieś karmić psy wykorzystywane na łowach (często nawet 500 sztuk). Miasta i osady były zobowiązane do dostarczania wątrób wołowych wykorzystywanych do karmienia sokołów oraz wołowych łbów do karmienia psów. Każdy, niezależnie od stanu, był zobowiązany do przeróżnych świadczeń na rzecz polujących myśliwych.

Druga połowa XIII wieku to okres liberalizacji przepisów łowieckich dotyczących lokalnej ludności. Wtedy też ukształtowała się gwara łowiecka, a skóry były wymiennikiem kar sądowych określonych liczbą grzywien skórkowych (skórki powiązane w większe ilości nazywano grzywami, a w sądowej nomenklaturze łupieżami, czyli skórkami złupionymi ze zwierzyny).

Do czasu wynalezienia i upowszechnienia broni palnej (XV w.) łowy organizowano z obławą, a czasem angażowano do tego mieszkańców kilku wsi. W razie potrzeby zdobycia dużej ilości zwierzyny wykorzystywano różne rodzaje pułapki, np.: zasieki, grodze, kłody i wilcze doły. Jako broni używano głównie oszczepów.

Mimo że w średniowieczu na grubą zwierzynę mogli polować wyłącznie władcy, to dziczyznę spożywano także na dworach, a podczas licznych



wtedy wojen i potyczek stanowiła główne źródło pożywienia dla wojska. W czasie konfliktów lub przed dużymi bitwami organizowano wielkie łowy, co spowodowało konieczność utrzymywania nadzoru nad zwierzyną i organizację polowań w całym kraju. Sprawami związanymi z łowiectwem zajmował się łowczy (organizujący i prowadzący łowy), który miał do dyspozycji wyspecjalizowane służby: podłowczych (zastępców łowczego), polowników (prowadzących charty w polu, na otwartej przestrzeni), strzelców (myśliwych z bronią palną), dojeżdźczaków (łowcy konno ścigający zwierzynę ze sforą psów), ptaszników (osoby łowiące ptaki przy użyciu różnych sideł i pułapek), sokolniczych (polujących z sokołami), bażantarników lub bażantników (zajmujących się hodowlą bażantów w bażantarniach), zwierników (dorzorców zwierzynca), stanowniczych (znawców kniei i puszczy, przesmyków i rozstawiających myśliwych podczas łowów na właściwych miejscach), objezdników (prowadzących konno charty), osaczników (osoby osaczające zwierzynę przed łowami), szczwaczów (szczujących psy do gonienia zwierzyny), sietniczych (do zasta-

wiania, naprawiania i rozwożenia sieci), kotłowych (dbający o karmę dla psów), psiarczyków (opiekunów psów myśliwskich) itp. Jak widać organizacja łowiectwa była dobrze rozwinięta, a szeroki zakres czynności wymagał specjalizacji w wykonywaniu poszczególnych funkcji. Wszystkie osoby zajmujące się łowami na rzecz panującego cieszyły się szacunkiem i poważaniem tym większym, im wyżej były postawione w hierarchii służb łowieckich. Łowczy był najważniejszą posadą do spraw łowieckich na dworze panującego. Miał bardzo dobre wynagrodzenie, a często otrzymywał również włości na dożywotnie użytkowanie. W tamtych czasach dzięki łowiectwu wiele osób znajdowało zatrudnienie i utrzymanie.

Od XIII wieku prawo do polowania na zwierzynę grubą przysługujące panującemu rozszerzane było również na inne warstwy społeczne. Warto dodać, że nie dotyczyło to rycerstwa, któremu już w XV wieku takie prawo przysługiwało i było ściśle związane z prawem do ziemi. Warto zauważyć, że takie prawo polowania połączone z prawem do ziemi przetrwało na ziemiach polskich aż do XX wieku.



August Franz Schelver,
Polowanie, litografia
z 1826 roku



W średniowieczu wprowadzono pierwszą prawną ochronę gatunkową. W 1359 roku książę Ziemowit Mazowiecki rozporządził, że nikt oprócz niego nie ma prawa polować na tury. W tym samym czasie Kazimierz Wielki wprowadził też niektóre prawa leśne i łowieckie. Od tej pory często je zmieniano, raz zaostrzając, a innym razem czyniąc bardziej liberalnymi dla poszczególnych warstw społeczeństwa. Dopiero w XVIII wieku zostały ujęte w ściślejsze reguły.

XX wiek to czas dużych zmian społecznych, ekonomicznych i politycznych. Wszystkie one wpłynęły na łowiectwo, które w obecną formę przeobraziło się po II wojnie światowej. W okresie międzywojennym powstawały związki łowieckie zrzeszające myśliwych. W 1923 roku w Małopolsce powstał Naczelny Związek Łowiectwa Polskiego, który skupiał mniejsze Towarzystwa Łowieckie. W tym samym roku w Warszawie powołano do życia Centralny Zwią-

zek Polskich Stowarzyszeń Łowieckich, który sześć lat później został przejęty przez Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich. Ten z kolei w 1936 roku przyjął nazwę Polski Związek Łowiecki.

Sprawy łowieckie uregulowano rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z 3 grudnia 1927 roku. Potwierdzono w nim prawo polowania związane z własnością gruntu, przy czym właściciel sam mógł ustanowić własny obwód łowiecki, jeżeli jego grunty miały minimum 100 hektarów powierzchni ciągłej. Właściciele mniejszych gruntów musieli łączyć je z sąsiednimi terenami, aby stanowiły minimum 100 hektarów. Na takich obszarach możliwe było ustanowienie obwodu łowieckiego wspólnego.

Po II wojnie światowej w 1952 roku Dekret Rady Ministrów o prawie łowieckim wprowadził podział Polski na obwody łowieckie. Po raz pierwszy w historii polskiego łowiectwa rozdzie-

Piotr Suchodolski,
Mickiewicz wraca z polowania, 1886 rok



Sigismund Himely,
*Studium dzika
na polowaniu*, 1872 rok

lono prawo do polowania z prawem własności ziemi. Niejasna pozostała kwestia własności zwierzyny w stanie wolnym, którą z kolei w sposób oczywisty uregulowano w ustawie o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim z 1959 roku, gdzie jasno określono, że zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność państwa. Gospodarkę zwierzyną łowną powierzono kołom łowieckim zrzeszonym w Polskim Związku Łowieckim, który jest jedynym w kraju związkiem zajmującym się całokształtem spraw związanych z łowiectwem.

W 1995 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił (wielokrotnie nowelizowaną) obowiązującą do dziś ustawę *Prawo łowieckie*, która nie wprowadziła jednak istotnych zmian. Zwierzyna w stanie wolnym nadal pozostaje własnością państwa, a gospodarką łowiecką zajmują się

koła łowieckie zrzeszone w Polskim Związku Łowieckim, jedynej organizacji skupiającej myśliwych w Polsce. Warto zaznaczyć, że w żadnym innym kraju europejskim nie ma takiej formuły łowiectwa.

Polski Związek Łowiecki jest jedyną organizacją w Polsce, która szkoli i nadaje uprawnienia łowieckie oraz sprawuje nadzór nad działalnością kół łowieckich. Według najnowszych statystyk w Polsce jest 116 076 myśliwych. W Polskim Związku Łowieckim zarejestrowanych jest 2550 kół łowieckich, które dzierżawią 4696 obwodów łowieckich (dane na podstawie opracowania Głównego Urzędu Statystycznego z grudnia 2014 roku *Leśnictwo Forestry 2014* ISSN 1230-574X. Informacje te dostępne są również na stronie internetowej GUS www.stat.gov.pl).

Łowiectwo w Polsce

W Polsce jest 2550 kół i 4696 obwodów łowieckich, według stanu wiedzy z marca 2014 roku. Kwestię obwodów łowieckich reguluje ustawa Prawo łowieckie od § 23 do § 31. Mówi ona, że „obwód łowiecki stanowi obszar gruntów o ciągłej powierzchni, zamkniętej jego granicami, nie mniejszy niż trzy tysiące hektarów, na którego obszarze istnieją warunki do prowadzenia łowiectwa. W szczególnych przypadkach, uzasadnionych względami racjonalnej gospodarki łowieckiej i warunkami terenowymi, mogą być tworzone, za zgodą ministra właściwego do spraw środowiska, obwody łowieckie o mniejszej powierzchni”.

Cały kraj jest podzielony na obwody łowieckie z wyłączeniem terenów wymienionych w § 26 *Prawa łowieckiego*. Są to:

- parki narodowe i rezerваты przyrody, z wyjątkiem rezerwatów lub ich części, w których na obszarach wyznaczonych w planie ochrony lub zadaniach ochronnych nie zabroniono wykonywania polowania;
- tereny w granicach administracyjnych miast; jeżeli jednak granice te obejmują większe obszary leśne lub rolne, z obszarów tych może być utworzony obwód łowiecki lub mogą być one włączone do innych obwodów łowieckich;
- tereny zajęte przez miejscowości niezaliczane do miast, w granicach obejmujących zabudowania mieszkalne i gospodarcze z podwórzami, placami i ulicami oraz drogami wewnątrz tych miejscowości;
- budowle, zakłady i urządzenia, tereny przeznaczone na cele społeczne, kultu religijnego, przemysłowe, handlowe, składowe, transportowe i inne cele gospodarcze oraz obiekty o charakterze zabytkowym i specjalnym, w granicach ich ogrodzeń.

Ustawa w § 27 daje delegację sejmikom wojewódzkim do ustalania granic obwodów. Sej-

miki publikują swoje uchwały dotyczące m.in. obwodów łowieckich w wojewódzkich dziennikach urzędowych. Aby poznać granice obwodów łowieckich w pobliżu miejsca zamieszkania, najlepiej skontaktować się z najbliższym zarządem okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego, który dysponuje mapami z podziałem na obwody.

Adresy Zarządów Okręgowych PZŁ można odnaleźć na stronie: www.pzlow.pl.

Łowiectwo to ochrona zwierząt łownych i gospodarowanie ich zasobami





Rozdział II

Tradycje i zwyczaje

Według *Słownika języka polskiego* PWN tradycja to „ogół obyczajów, norm, poglądów, zachowań itp., właściwych jakiejś grupie społecznej, przekazywanych z pokolenia na pokolenie”. Dwie najważniejsze jej cechy to ciągłość i fakt, że jest właściwa dla określonej grupy ludzi, zajmującej konkretny teren, piastującej dane stanowiska, pełniącej specyficzną funkcję lub wykonującej określone działania. To bardzo powszechna wartość, z którą stykamy się niemal na każdym kroku. Nie dziwi więc, że jedna z najstarszych działalności człowieka, jaką jest łowiectwo, ma bogatą i zachwycającą tradycję. Na przestrzeni wieków wykształciło się wiele obrzędów i ceremonii, które niewątpliwie wzbogacają tę aktywność.



01. Myśliwskie obrzędy i ceremonie

Inicjacja

Młody myśliwy po wstąpieniu w szeregi łowieckiej braci nazywany jest frycem i tuż po zdaniu egzaminów, uiszczeniu wpisowego oraz otrzymaniu zielonej legitymacji członka Polskiego Związku Łowieckiego zobowiązany jest złożyć ślubowanie myśliwskie. Może ono nastąpić przy okazji pierwszego zbiorowego polowania, podczas uroczystości myśliwskich w kole łowieckim lub w danym okręgu, a także w trakcie walnego zebrania członków koła.

Ceremonię rozpoczyna melodia sygnału *Pasowanie myśliwskie*. Wówczas koledzy zgromadzeni na zbiórce stoją już w szeregu i na sygnał zdejmują nakrycia głowy. Fryc wraz z osobą wprowadzającą (zwykle opiekunem stażu) zajmują miejsca na środku pola między szeregiem a myśliwym przyjmującym ślubowanie – najczęściej jest to prezes lub łowczy koła. Składający ślubowanie zdejmuje nakrycie głowy, przyklęka na lewe kolano, a w dłoni trzyma broń opartą stopką o ziemię przy lewym kolanie. Wprowadzający trzyma prawą dłoń na lewym ramieniu ślubującego, a przyjmujący śluby odczytuje tekst roty, który uroczyste powtarza za nim fryc:

„Przystępując do grona polskich myśliwych ślubuję uroczyste:

- przestrzegać sumiennie praw łowieckich,
- postępować zgodnie z zasadami etyki łowieckiej,
- zachowywać tradycje polskiego łowiectwa,
- chronić przyrodę ojczystą,
- dbać o dobre imię łowiectwa i godność polskiego myśliwego”.

Po wypowiedzeniu formuły fryc wstaje, a przyjmujący podaje mu dłoń i wypowiada słowa: „Na chwałę polskiego łowiectwa bądź prawym myśliwym, niech ci bór darzy”. Zgromadzeni koledzy chóralnie odpowiadają: „Darz bór!”, a młody fryc może już nazywać się peł-

noprawnym myśliwym. W dobrym tonie jest, by adept złożył po ślubowaniu podziękowania swojemu wprowadzającemu, nierzadko sam otrzymuje od kolegów pamiątki z tej wyjątkowej okazji. Zwykle uroczystość kończy się myśliwską biesiadą.

Chrzest myśliwski to kolejny obrzęd inicjacyjny, którego bohaterem jest młody myśliwy. Jednak w tym przypadku uroczystość odbywa się podczas polowania, ponieważ jest związana z pierwszą ustrzeloną zwierzyną z danego gatunku. Dawniej chrzest był obrzędem jednorazowym – następował po ustrzeleniu pierwszego zwierza w życiu. Obyczaj ten zmodyfikowano i dziś chrzci się myśliwych po każdorazowym pierwszym zdobyciu sztuki zwierzyny z danego gatunku. Obrzęd zazwyczaj odbywa się w trakcie pokotu zbiorowego polowania albo, jeśli pozyskanie nastąpi na polowaniu indywidualnym, przy okazji najbliższego zbiorowego polowania. Prowadzący polowanie obwieszcza zgromadzonym, że w towarzystwie jest fryc, który właśnie się wyzwolił. Sygnaliści w tym momencie odgrywają *Pasowanie myśliwskie*, młody myśliwy występuje z szeregu, ściąga okrycie z głowy, klęka na lewe kolano przy grzbiecie upolowanej zwierzyny, trzymając przy niej wspartą broń. Prowadzący macza kordelas lub palce w farbie zwierzyny i znaczy policzki oraz czoło szczęśliwca, mówiąc przy tym: „Zgodnie z wielowiekową tradycją chrzczę cię znakiem farby i Darz bór ci życzę”. Na to wyzwolony fryc ma odpowiedzieć: „Ku chwale polskiego łowiectwa!” i przy dźwiękach sygnału *Darz bór* może już przyjmować gratulacje od reszty koleżeństwa. Śladów farby nie wolno zmywać aż do końca polowania, czyli do symbolicznego wykupienia się kolegom zacnym napitkiem.

Ostatnim i prawdopodobnie najbardziej podniosłym inicjacyjnym obrzędem jest myśliw-

skie pasowanie. W średniowieczu pasowano giermków na rycerzy, co oznaczało zezwolenie na noszenie pasa z mieczem i ostróg, a więc ogromny awans społeczny. Właśnie z tej tradycji czerpie też myślistwo – tylko pasowanemu myśliwemu zezwala się na noszenie kordelasa na rapciach (rzemienie podtrzymujące broń przy pasie). Pasowanie myśliwskie może nastąpić po ustrzeleniu przez myśliwego pierwszej sztuki zwierzyny grubej. Przebieg obrzędu jest zbliżony do poprzednich ceremonii – w trakcie polowania prowadzący ogłasza, że nastąpi pasowanie, a sygnaliści odgrywają sygnał *Pasowanie myśliwskie*. Kandydat zajmuje pozycję na lewym kolanie, z opartą bronią, a celebrujący nożem lub kordelasem (nie dłonią!) znaczy jego twarz farbą upolowanego zwierza. Wypowiada przy tym słowa:

„Zgodnie z wielowiekową tradycją pasuję cię na rycerza świętego Huberta, znakiem farby cię znaczę. Bądź zawsze wierny kniei i dobrym obyczajom, przestrzegaj prawa łowieckiego. Darz bór ci życzę!”. Pasowany odpowiada: „Ku

chwale polskiego łowiectwa” i w tym momencie rozbrzmiewa dźwięk sygnału *Darz bór*, podczas którego pasowany odbiera gratulacje.

Bywa, że obrzędy inicjacyjne w danych regionach uzupełniane są o lokalne elementy, jak na przykład uderzanie kordelasem po ramionach w trakcie pasowania. Najistotniejsze w takich przypadkach jest to, aby były one zgodne z etyką myśliwską. Wpierw należy wypełnić przyjęty protokół, a dopiero po spełnieniu jego warunków wprowadzać lokalne modyfikacje, które wzbogacają tradycję myśliwską i sprawiają, że jest ciągle żywa.

Tradycje związane z polowaniami zbiorowymi

Od najdawniejszych czasów myśliwi gromadzą się w grupy, aby wspólnie polować, co bez wątpienia zwiększa szanse na zdobycie grubego zwierza. W dawnych czasach taki sposób wybierano głównie z przyczyn użytkowych – tylko grupa uzbrojonych w dzidy i oszczepy mężczyzn była w stanie powalić dorodnego mamuta i za-



Ślubowanie myśliwskie składane przez członków Koła Łowieckiego Knieja Lubawka

pewnić pokarm dla swojego plemienia. Polujących mężczyzn wspomagały również kobiety, które pełniły rolę naganiaczy – krzykami i hałasem napędzały zwierzę na przyszykowanych do ciosów łowców. Z biegiem czasu zbiorowe polowania nabrały charakteru szkolenia lub treningu wojskowych umiejętności. Również w tym przypadku grupowe, skoordynowane działanie było niezwykle istotne, gdyż przekładało się na zachowanie podczas zbrojnej walki. Ostatecznie zbiorowe polowania nabrały znaczenia społeczno-towarzyskiego. Jest to czas zawierania przyjaźni, nawiązywania kontaktów, zacieśniania więzi w grupach i dobry sposób na spędzanie wolnego czasu. Wokół grupowych polowań wytworzył się też do dziś kultywowany rytuał, który budują opisane poniżej elementy.

Polowania rozpoczyna pierwsza zbiórka, czyli odprawa. Na dźwięk tradycyjnego sygnału *Zbiórka myśliwych* zgromadzeni ustawiają się w określonym szyku – prowadzący staje naprzeciwko zebranych myśliwych, po prawej stronie szeregu myśliwych ustawiają się naganiacze, a po lewej sygnaliści. Z czasów prehistorycznych wywodzi się obyczaj, by nie stawać w linii prostej, ale w lekkim półokręgu. W przeszłości zacieśniano szyk, aby zminimalizować utraty ciepła, dziś to jedynie symboliczny ukłon w stronę naszych przodków. Następnie rozbrzmiewa sygnał *Powitanie*, uczestnicy są liczeni i spisywani, odczytuje się komunikaty, prowadzący podaje listę zwierząt,

Wręczanie złomu



na które poluje się danego dnia, oraz poucza o zasadach bezpieczeństwa. Myśliwi wyciągają karty z numerami stanowisk, a losowanie rozpoczynają zaproszeni na polowanie goście. Prowadzący informuje o planie dnia i podaje niezbędne podczas polowania informacje. Pierwsi myśliwi w podobny sposób ustalali każdy wspólny krok, miejsca polowania, cel oraz sposób jego zdobycia. Odprawę kończy sygnał *Apel na łowy*.

W trakcie polowania myśliwi oczekują na pierwszy strzał do zwierzyny. Uczestnik, który tego dokona, zostaje udekorowany złomem, czyli odłamaną gałązką drzewa lub krzewu rosnącego w miejscu, w którym padł strzał. Tradycja ta pochodzi jeszcze z czasów antycznych, gdy bohaterów dekorowano laurowymi wieniecami. Prowadzący polowanie łamie gałązkę, odrywa z niej część i wkłada strzelonemu zwierzęciu do pyska, jako symboliczny ostatni kęs. Kolejną część, zwaną pieczęcią, kładzie na miejscu wlotu pocisku, a ostatnią, umaczaną w farbie zwierza, podaje myśliwemu lewą dłonią na kordelasie lub kapeluszu. Podawanie złomu na kordelasie wywodzi się z tradycji rycerskiej, a na kapeluszu ze staropolskiego zwyczaju dotyczącego całowania kobiet. Kiedy dżentelmen chciał pocałować damę w dłoń, podstawiał swoją czapkę denkiem do góry, a kobieta kładła na niej swoją rękę i dopiero wtedy mężczyzna mógł złożyć na niej pocałunek. Podobnie damom wręczano drobne podarki, okazując w ten sposób szczególny szacunek. Złom podaje się lewą ręką, aby prawą móc uścisnąć w gratulacyjnym geście dłoń szczęśliwego myśliwego, życząc mu jednocześnie „Darz bór!”.

Zwieńczeniem udanych łowów jest pokot, który ma w zasadzie dwa znaczenia: jest ostatnim etapem polowania zbiorowego, a także ułożeniem strzelonej zwierzyny według określonego schematu. Ten obrzęd służy zarówno uczczeniu zwierzyny, oddaniu jej ostatniego hołdu, jak i pomaga podsumować zdobycz danego polowania. Miejsce pokotu zwyczajowo wyściela się gałązkami lub trzcinami i na nich układa się świeże trofea.

Zwierzynę kładzie się na prawym boku, rzędami zawierającymi wyłącznie jeden gatunek.

Nieznacznie wysuwa się z szeregu co dziesiątą sztukę. Pokot otwiera od szczytu zwierzyna gruba, w kolejności: łoś, jelen szlachetny, jelen sika, daniel, muflon, dzik, sarna. Kolejne rzędy zajmuje zwierzyna drobna, a otwierają je drapieżniki: borsuk, lis, kuna, tchórz, jenot, szop pracz, norka amerykańska. Zgodnie z zaleceniami kity zwierzyny powinny być wyprostowane w przedłużeniu linii grzbietu. Następne w układzie są zające i dzikie króliki, a na końcu pióro, czyli w kolejności: jarząbki, słonki, bażanty, kuropatwy, grzywacze, dzikie gęsi, dzikie kaczki, łyski. Należy wspomnieć, że podany schemat pokotu obejmuje tylko aktualne gatunki łowne. Gdy w Polsce polowano na duże drapieżniki, czyli wilki i rysie, to one otwierały pokot przed łosiami i jeleniami.

W trakcie pokotu, rozumianego jako zwieńczenie polowania, myśliwi ustawiają się u szczytu, czyli od strony łbów ułożonej zwierzyny, sygnaliści stają po stronie grzbietowej, naganicze naprzeciwko sygnalistów, a prowadzący polowanie na środku pola, naprzeciwko myśliwych, po drugiej stronie pokotu. Na pokot zwołuje zebranych sygnał *Zbiórka myśliwych*, a rozpoczyna go oficjalnie melodia *Koniec polowania*. Prowadzący podsumowuje polowanie, podając gatunki i liczbę upolowanej zwierzyny. Prosi sygnalistów o otrąbienie poszczególnych gatunków sygnałami ogłaszającymi śmierć zwierzyny. Wtedy też myśliwego, który ustrzelił największą liczbę zwierząt lub najwyższe w hierarchii pokotu zwierzę, obwołuje się Królem Polowania. Uhonorowany zostaje odpowiednim sygnałem, a niekiedy też pamiątkowym medalem. Wiele kół kultywuje także tradycję ogłaszania Króla Pudlarzy, to znaczy myśliwego, który oddał najwięcej niecelnych strzałów w trakcie całego polowania. Nie ma oficjalnego sygnału dla tego sympatycznego tytułu, jednak polscy sygnaliści odgrywają zwyczajowo sygnał *Król Polowania*, z tą różnicą, że zakończenie sygnału grane jest celowo bardzo nieczysto. W niektórych kołach funkcjonują bardziej wymyślne praktyki, do których zalicza się choćby osłe ławki ustawiane od zawietrznej strony ogniska, na których usadawia się pudlarzy, by



okadzić ich obficie dymem. Według innego zwyczaju pudlarzy częstuje się mydłem, by mogli obmyć dłonie z pudła. Natomiast dawniej, gdy powszechnie stosowano proch strzelniczy, czoło pudlarza smarowano mieszką prochu i wódki, później zastąpiła ją czarna pasta do butów – tak pomazany myśliwy musiał wytrzymać do końca biesiady.

Pokot i tym samym całe polowanie zbiorowe kończy sygnał *Darz bór*. Zarówno ten, jak i poszczególne sygnały obwieszczone śmierć zwierzyny, wysłuchiwanie są przez zebranych z odsłoniętymi głowami, aby w ten sposób dodatkowo uhonorować ustrzeloną zwierzynę.

Szczególne polowania w myśliwskim kalendarzu

Każde polowanie jest na swój sposób szczególne, gdyż w łowisku zawsze napotyka się na niespodziewane myśliwskie przygody. Jednak kalendarz myśliwski nie jest wolny od wyjątkowych okazji do świętowania. W Polsce najpopularniejszym patronem myśliwych jest Święty Hubert, biskup z Liège, który żył w VII wieku. Jego wspomnienie przypada na 3 listopada, czyli na okres najbardziej atrakcyjny pod względem łowieckim. Zupełnie naturalne jest zatem świętowanie jego dnia uroczystym polowaniem.

Polowanie zbiorowe w Kole Łowieckim Knieja Lubawka. Przerwa na posiłek między miotami

Święty Hubert na obrazie anonimowego artysty zwanego Mistrzem Życia Marii, lata 1485–1490



Według tradycji polowanie hubertowskie (inaczej Hubertus lub Hubertowiny) rozpoczyna się specjalną mszą świętą ku czci patrona. Kościół jest wtedy specjalnie ustrojony – przed ołtarzem składa się dary, wśród których znajduje się wcześniej upolowana zwierzyna, myśliwskie wyroby wędliniarskie oraz ziemiopłody z lasu, jak np. grzyby, owoce, nasiona i liście. Nabożeństwo uświetnia oprawa muzyczna z sygnałami łowieckimi, obecny jest także sztandar koła. W wielu kołach myśliwi zakładają na mszę oficjalne, galowe stroje, tzw. mundury myśliwskie, aby w ten sposób podkreślić podniosły i uroczysty wymiar Hubertusa. Dopiero przed odprawą ubierają się w wygodne i praktyczne ubrania na polowanie. Msze niekiedy odprawiane są na terenie łowiska przy specjalnie skonstruowanym ołtarzu.

Tradycyjnie po polowaniu odbywają się myśliwskie biesiady, na które zapraszane są rodziny i sympatycy łowiectwa. Wiele kół ma indywidualne, wypracowane przez lata zwyczaje – np. członkowie odwiedzają wtedy leśne kapliczki Świętego Huberta, a także groby

zmarłych kolegów myśliwych. Inni wyprawiają huczne biesiady z muzyką i tańcami. Powszechne i popularne stało się też świętowanie jubileuszów kół właśnie w czasie Hubertowin. Zasłużeni członkowie dekorowani są wtedy medalami, wręcza się pamiątkowe dyplomy, wyróżnienia oraz inne upominki, a na galę zapraszane są lokalne władze, działacze społeczni i sympatycy łowiectwa zasłużeni dla danego koła.

Drugim ważnym w kalendarzu łowieckim wydarzeniem jest polowanie wigilijne. Choć nawiązuje jasno do Wigilii Bożego Narodzenia, jego tradycja sięga jeszcze czasów przedchrześcijańskich, kiedy zimowe przesilenie stanowiło ważne święto pogańskie i było otaczane szczególną czcią. Polowano wtedy na grubego zwierza, gdyż w bezlistnym i pokrytym śniegiem lesie był dobrze widoczny, a także spowolniony przez śnieżne zaspy i grubą warstwę zimowego sadła. Większość zdobyczy oczywiście zjadano, tłustym posiłkiem zapewniając sobie siły na przetrwanie ciężkich, zimowych miesięcy, ale część składano także bogom w ofierze, by wyjednać powodzenie w łowach na cały nadchodzący rok. Tradycja przetrwała do czasów współczesnych. Najczęściej w okolicy 24 grudnia urządza się polowanie zbiorowe, a niektóre koła obowiązkowo ruszają w knieję w samą Wigilię.

Polowanie wigilijne rządzi się nieco innymi prawami niż pozostałe polowania zbiorowe. Przede wszystkim jest znacznie krótsze, gdyż nie tylko wypada oszczędzić zwierzynę, ale należy też pamiętać o świątecznych domowych obowiązkach. Po ledwie kilku krótkich strzałach myśliwi zbierają się na pokocie, podczas którego bardzo często nic nie zostaje zaprezentowane, gdyż powszechne jest odpuszczanie strzału w tym dniu. Choć funkcjonuje też inny myśliwski przesąd, który mówi, że jeżeli w Wigilię uda się coś ustrzelić, cały nadchodzący rok będzie obfitował w trofea. Po wysłuchaniu sygnałów następuje tradycyjne dzielenie się opłatkiem i składanie życzeń oraz skromna, postna myśliwska biesiada. Uroczyste polowanie ma raczej charakter towarzyski, integrujący społeczność myśliwych. Pomaga także złagodzić występujące w nim konflikty,

wybaczyc sobie nieporozumienia i niesnaski, a w Nowy Rok wejść w zgodzie i pokoju. Od dawna praktykuje się też zwyczaj wykładania karmy w paśnikach i dokładania kawałków opłatków, aby symbolicznie podzielić się posiłkiem i życzeniami ze zwierzyną.

W niektórych kołach uroczyscie obchodzi się też polowanie noworoczne. Przebiega podobnie jak spotkanie wigilijne, jednak już bez postnej biesiady i z życzeniami noworocznymi. Tradycja polowań w Nowy Rok pochodzi z czasów Polski Ludowej, kiedy święta religijne nie były hucznie obchodzone i starano się je zastąpić świeckimi odpowiednikami.

Koła organizują też własne, szczególne polowania. Niektórzy uroczyscie obchodzą rozpoczęcie sezonu na rogacze sarny (choć poluje się na nie indywidualnie), inni na zające. Jeśli w kole jest kilku członków o tym samym imieniu, to urządza się polowania, po których solenizanci zapraszają koleżeństwo na wspólną imieninową biesiadę. Wszystkie te szczególne dni w myśliwskim kalendarzu mają na celu głównie integrację i zacieśnienie więzi koleżeńskich między członkami koła oraz wymianę doświadczeń, wspomnień, poglądów i nowinek w środowisku myśliwskim. Warto kultywować te zwyczaje i nie dopuścić do tego, by przerosły się wyłącznie w biesiady pozbawione znamion praktyk łowieckich.

Wspomnienie zmarłych myśliwych

Bardzo istotnym elementem tradycji łowieckiej jest wspomnianie zmarłych kolegów myśliwych, w tym udział w ceremonii pogrzebowej. Co prawda współcześnie brak ujednoliconego protokołu myśliwskiego pogrzebu (zresztą trudno byłoby to usystematyzować z uwagi na różnice w ceremoniach świeckich i religijnych), jednak wszędzie kultywowane są pewne zbliżone tradycje.

Przyjętym ogólnie obyczajem jest udział pocztu sztandarowego w ceremonii pogrzebowej podczas mszy świętej (o ile taka się odbywa) i w obrzędzie pochówku przeprowadzanym na cmentarzu. Pozostali myśliwi powinni założyć na tę okoliczność stroje organizacyjne lub inne



uroczyste ubiory nawiązujące fasonem do stylu łowieckiego. Zarząd koła lub okręgu, w jakim zmarły działał, ma obowiązek ufundować wieniec pogrzebowy. Eleganckim i pożądanym gestem ze strony zarządów jest poinformowanie okolicznych kół oraz myśliwych z terenu danego okręgu o okoliczności śmierci członka PZŁ. Przed ceremonią należy poinformować prowadzącego kapłana lub mistrza ceremonii o obecności braci myśliwskiej oraz ustalić konkretne elementy łowieckie, jakie zostaną wprowadzone do obrzędu. Najczęściej dotyczy to obecności sygnałów myśliwskich w ceremonii, przemówień zebranych kolegów oraz postępowania pocztu sztandarowego. Zgromadzeni na ceremonii myśliwi powinni zaopatrzyć się w gałązki złomu. Edward Szałapak w książce *Tradycje i wierzenia w kole łowieckim* wymienia dwie metody składania ostatniego pozdrowienia myśliwskiego: w pierwszy ze sposobów gałązka złomu zatknięta jest za taśmę kapelusza uczestnika ceremonii i po podejściu do mogiły uczestnik zdejmując nakrycie głowy, zza taśmy wyjmując złom i rzuca go lewą ręką na trumnę. W prawej ręce trzyma kapelusz na sercu, w geście podobnym do wykonywanego w trakcie ślubowania. Drugim sposobem pozdrowienia myśliwskiego jest wyjmowanie złomu z wcześniej przygotowanych wazonów i wrzucanie ich

Polowanie zbiorowe w Kole Łowieckim Knieja Lubawka – myśliwi oczekują na rozprowadzenie



Sztandar Koła Łowieckiego Knieja Lubawka przed udziałem we mszy świętej z okazji Hubertusa Okręgowego w okręgu jeleniogórskim

na trumnę. Zwyczaj honorowania zmarłego złomem sięga czasów pogańskich, gdy dekorowano zwłoki przed przeprawą na stronę i za ich pomocą przepędzano złe duchy i przygotowywano posag na tamten świat.

Powszechnie w prasie łowieckiej zamieszcza się nekrologi i wspomnienia o najbardziej zasłużonych dla łowiectwa członkach PZŁ. W niektórych kołach kulturuje się tradycję myśliwskich Zaduszek, a w regionach, gdzie intensywnie poluje się na zwierzynę drobną, często odwiedza się rodzinę zmarłego z podarkiem w postaci bażanta, kuropatwy lub zająca. Odbывa się to zwłaszcza w okresie przedświątecznym i świadczy o silnych przyjacielskich więziach między myśliwymi.

Sztandary łowieckie

Zgodnie z obowiązującą uchwałą Naczelnej Rady Łowieckiej z 2012 roku „sztandar łowiecki stano-

wi najgodniejszy znak duchowej więzi, jedności i prawości polskiego łowiectwa, prezentowany [jest] w najważniejszych momentach i wydarzeniach w życiu Polskiego Związku Łowieckiego oraz w wystąpieniach zewnętrznych”. Uchwała określa wyraźnie, które podmioty uprawnione są do posiadania własnego sztandaru. Wymienia się: Polski Związek Łowiecki na szczeblu centralnym, Okręgi Polskiego Związku Łowieckiego, Koła Łowieckie oraz Kluby specjalistyczne Polskiego Związku Łowieckiego, jak np. Klub Wabiarzy i Klub Kolekcjonera Kultury Łowieckiej.

Poczet sztandarowy każdego ze sztandarów łowieckich stanowią trzy osoby: przewodniczący pocztu, czyli osoba doświadczona, znająca dobrze ceremoniał sztandarowy, chorąży, który trzyma sztandar, oraz asysta sztandaru. Poczet zobowiązany jest do występowania w organizacyjnych strojach PZŁ, w pełnej gali, z kapeluszami, szarfami, białymi rękawiczkami, kordelasami na rapciach oraz z posiadanyimi odznaczeniami. Dopuszcza się w okresie zimowym lub wyjątkowo chłodnych dniach założenie myśliwskiego płaszcza, który także wchodzi w skład stroju organizacyjnego, ewentualnie kurtki w kolorze zielonym. *Ceremoniał sztandarowy PZŁ* określa szczegółowo postawy, jakie przyjmować ma poczet, czyli tzw. chwyt i komendy, oraz procedurę nadawania sztandaru starającym się o niego organom.

Sztandary łowieckie biorą udział w wielu uroczystościach i świętach, nie tylko typowo myśliwskich. Zgodnie z zapisami w *Ceremoniale...* do takich okoliczności poza okazjami myśliwskimi zalicza się również pogrzeby członków PZŁ, uroczystości narodowe, państwowe, samorządowe i religijne, związane z kultem Świętego Huberta, a na mocy uzgodnień zarządów poszczególnych organów także wszelkie inne okoliczności, jeżeli wymaga tego dobro PZŁ.

Niezwykle ważne jest delegowanie pocztów sztandarowych do wszelkich uroczystości, w tym lokalnych, samorządowych i religijnych, gdyż dzięki temu społeczeństwo może zetknąć się z tradycją i kulturą łowiecką, co pozwoli na promocję pozytywnego wizerunku myśliwego i Polskiego Związku Łowieckiego.

Magia myśliwska, przesady i zabobony 02.

Myśliwi to jedna z najstarszych grup społecznych. Na przestrzeni wieków zmieniały się pobudki, z jakich myśliwi ruszali w knieje, techniki wykorzystywane w łowach oraz liczba działań ludzkich związanych ściśle z polowaniem. Jedyne co do dziś nie uległo zmianie, to myśliwskie zabobony.

Kiedy powodzenie w łowach stanowiło o przetrwaniu plemienia, nie można było zdawać się na ślepy traf lub dzieło przypadku. Powszechnie składano ofiary bóstwom i leśnym duchom, aby były przychylne łowcom i zsyłały im obfitą zdobycz. Praktykowano też magiczne rytuały, które miały dodać myśliwym sił, a broni skuteczności. Rozprzestrzenienie się chrześcijaństwa nie przyniosło w tej materii wielkich zmian – bożki Dziewannę i Leszego zastąpili święci Eustachy i Hubert, a magiczne praktyki ewoluowały

do skomplikowanych procedur z wykorzystaniem czarodziejskich substancji. Dziś może już nie warzy się magicznych wywarów na wężach i ziołach, ale brać łowiecka z lubością kultywuje wiarę w zabobony i przesady, stosuje się do określonych działań i zachowań, a także wróży pomyślność z przeróżnych omenów.

Przesady związane z powodzeniem na polowaniu

Chociaż obecnie myśliwi wychodzą do lasu głównie po odpoczynek i relaks, nie sposób twierdzić, że nie zależy im na upolowaniu zwierza. Aby zapewnić sobie sukces, stosują rozmaite wybiegi, które mają przyciągnąć szczęście.

Przygotowania do udanych łowów należy rozpocząć wczesnym rankiem, a jeśli jesteśmy w szczęśliwym związku, już podczas poprze-

Polowanie. Malowidło w algierskiej jaskini

